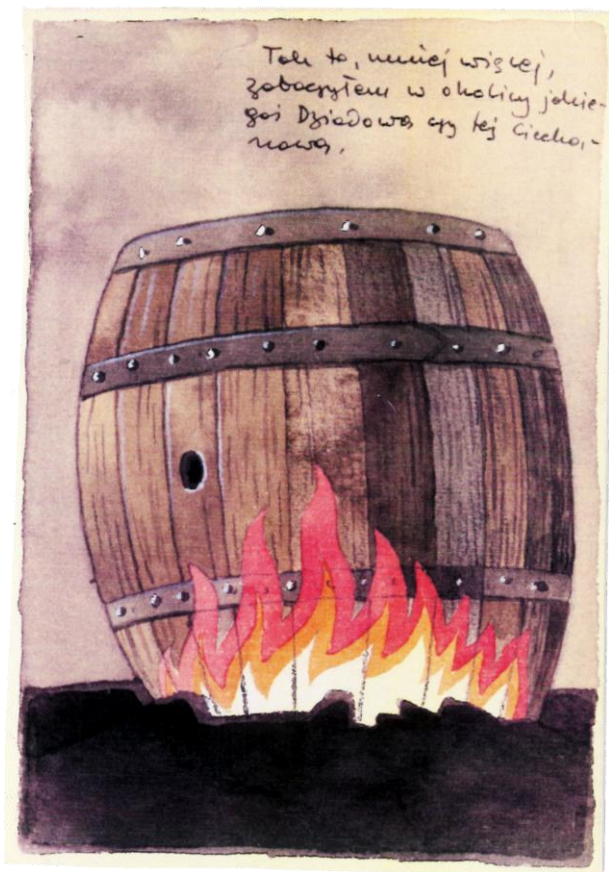


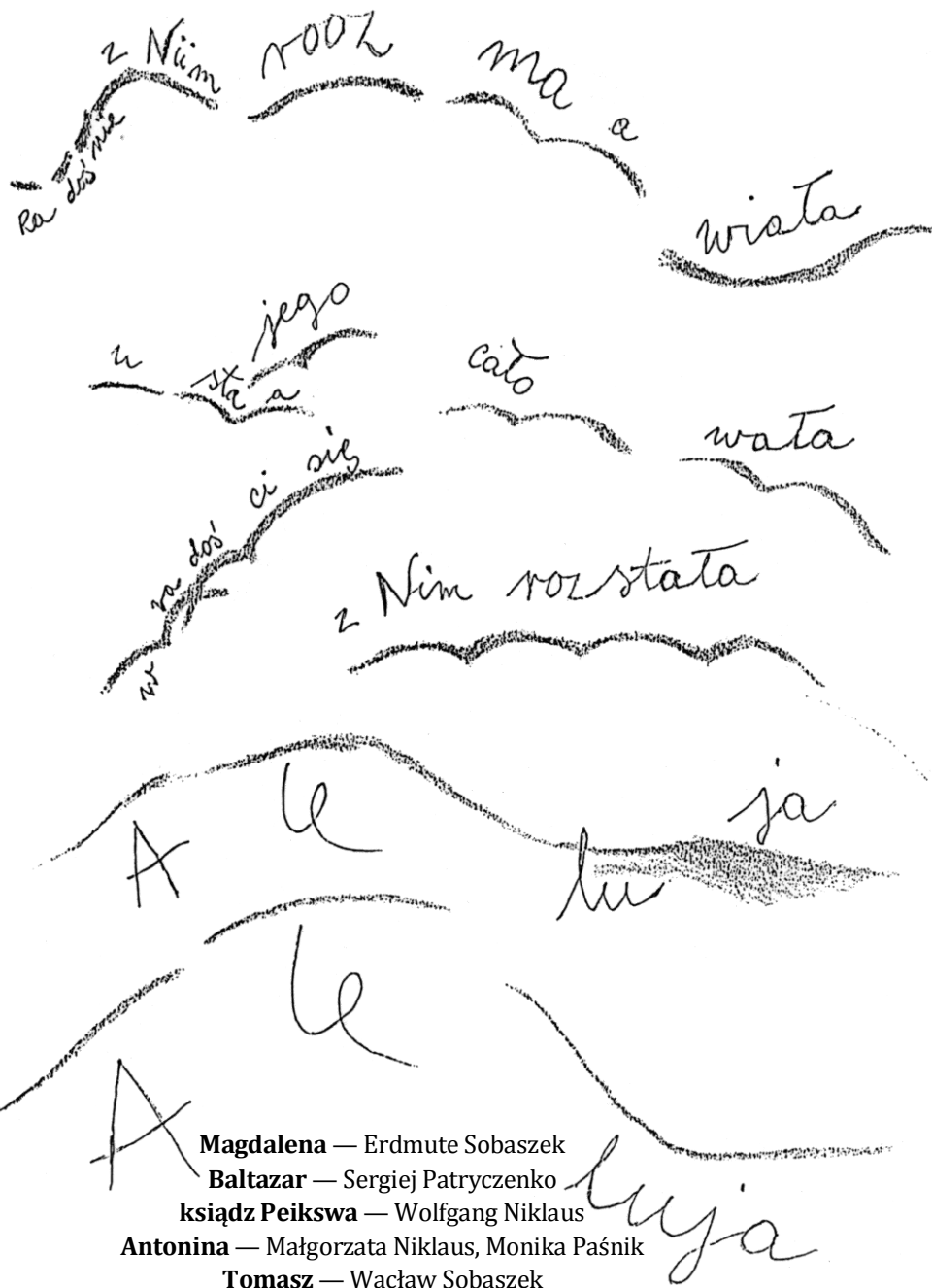
Gospoda ku Wiecznemu Pokojowi

** Teatr Wiejski Węgajty **



Premiera

Marzec 1992



aranżacje śpiewów wielogłosowych — **Wolfgang Niklaus**

projekt scenograficzny — **Małgorzata Niklaus**

scenariusz i reżyseria — **Wacław Sobaszek**

Pisze Arystoteles: „Nielubiani w mieście chodzili od wioski do wioski...” Tamci to aktorzy stworzyli „komedię”, od k á t a k ó m a s: chodzić z wioski do wioski. Mamy i my „komedię”, spektakl, który powstał z naszego chodzenia po wsiach. Zaczął powstawać — w fazie zarodkowej we wsiach Północy, zwłaszcza ważny był pobyt we wsi Dziadówek w kwietniu 1990 r. i spotkanie z jej mieszkańcami. Lecz może bardziej istotne jest to, że budulcem spektaklu są pieśni, by tak rzec „chodzone”, praktykowane podczas chodzenia po odpustach, po „alilujce”, po weselach i pogrzebach. Pieśni te, niekiedy znane też w wersji kościelnej, bardzo się jednak odróżniają od kościelnych: rytmem, metrum, melodią. Próbowaliśmy pewnego razu dokonać graficznego zapisu melodii pieśni wielkanocnej, tak jak ją napotkaliśmy u ludzi. Otrzymaliśmy w efekcie wizerunek krajobrazu tamtej okolicy.

Wacław Sobaszek

* * *

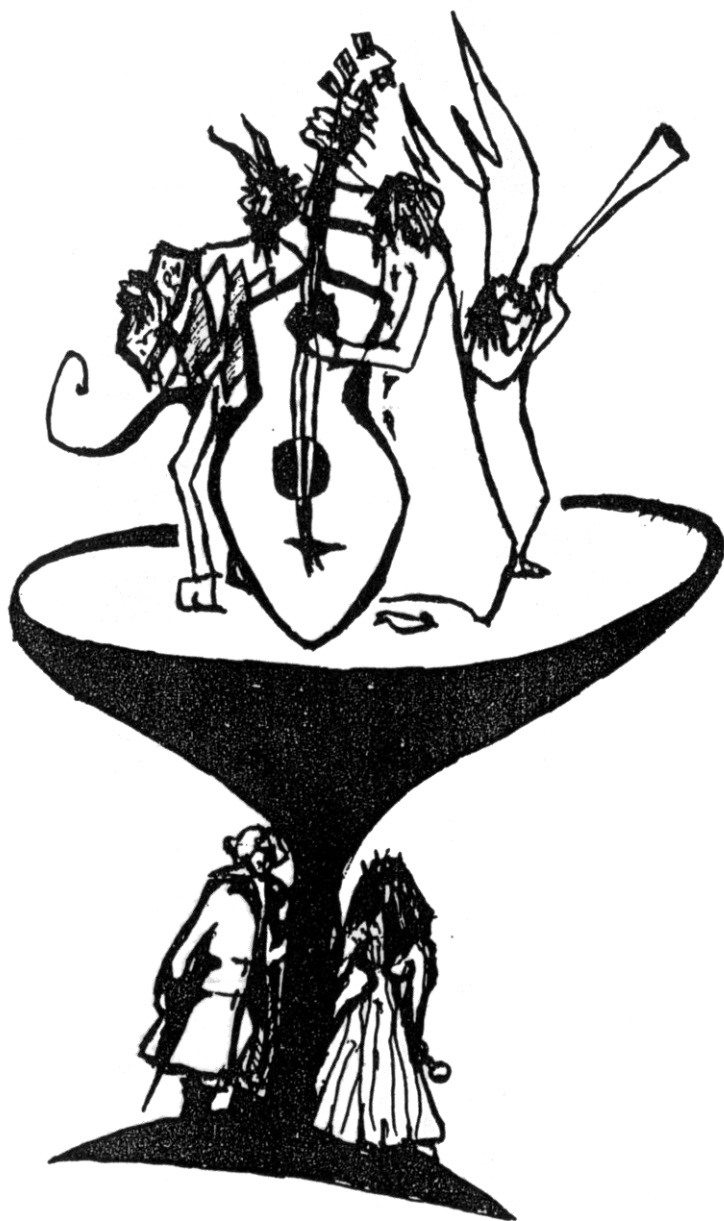
Osnowę fabularną spektaklu stanowi historia Magdaleny z „Doliny Issy”. Prócz tego wykorzystane są cytaty z innych dzieł Czesława Miłosza oraz Johanna Bobrowskiego i Mikołaja z Wilkowiecka.

* * *

(...) W owych obrzędach pogrzebowych główną rolę odgrywali śpiewacy; układ równa ich wprawdzie z kapłanami pogańskimi, lecz sama nazwa, *tulisze* albo *ligasze*, raczej śpiewaków oznacza; *tulisz* bowiem zdaje się nam tyle, co szerzyciel, mnożyciel (tj. głosiciel sławy), *ligasz* zaś jej rozstrzygacz, sędzia. Otóż ci *tulisze* i *ligasze*, jak z natury rzeczy wypływa, najgorliwsi wielbiciel i obrońcy państwa przodków, krzewili je między ludem najsilniej, bo wzruszali do głębi wszystko, czym do niedawna jeszcze lud ten żył i oddychał, wychwalał u stosu czy przy stypie czyny zmarłego: ilu chrześcijan zabił, złupił lub podszedł, jak srogo mścił zniewagę własną i rodową, jak ścigał zwierzę, jak toczył koniem, ciskał oszczepem, głównie zaś jak szanował przodków wiarę i zwyczaj, jak hojnymi ofiarami czcił własnych bogów i jak ci to odwdzięczali; jak natomiast stronił od bogów nowych, obcych, groźnych Prusowi zatraceniem wszystkiego, co mu miłe i drogie, i od sług ich, strasznych, drapieżnych, niehumanitarnych, owych żelaznych „Mików” (Michłów), rycerzy i knechtów z ich niezrozumiałym językiem, niewidzialną zbroją, niesłychanym szczęściem. Wystawiwszy tak życie, wiarę i czyny nieboszczyka, w końcu zachwycony śpiewak patrzył w górę i głosił, że oto widzi zmarłego jak wśród nieba, konno, w świecącej zbroi, z sokołem na rękę, na czele wielkiego orszaku pędzi w daleki i wielki świat przodków, duchów, bogów, godzien miejsca między nimi, gotując je i tym, co go naśladować będą.

Aleksander Brückner

*z książki: „Slarożytna Litwa”, Olsztyn 1979
rozdział pt. „Prusowie”*



Ilustracje: 1 str. — Henryk Waniek, str. 2 i 4 — Katarzyna Krupka

Teatr Wiejski „Węgajty” korzysta ze wsparcia
Fundacji Kultury, Fundacji im. S. Batorego i ROK w Olsztynie
11-042 Jonkowo Węgajty 18 tel./fax: (0048-89) 512 92 97 kier. art. Wacław Sobaszek
e-mail: wioskateatralna@gmail.com